



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Poszli ze skórą na targ
| s. 4



Rozśpiewane dzieci ze Stonawy
| s. 5



Katarzyna Supik – talent od Boga
| s. 8



Paszport w Polsce taniej

Wyrobienie nowego paszportu jest dla polskich obywateli mieszkających za granicą skomplikowaną procedurą i nie lada wydatkiem. Formalności nadal nie da się „przeskoczyć”, można natomiast obniżyć koszty, o czym przekonał się jeden z naszych czytelników. Teraz sposób załatwienia paszportu poleca innym.

Grzegorz Kutnyj z Domasłowic Dolnych od 1995 roku mieszka w Republice Czeskiej. Ma pozwolenie na stały pobyt. Kiedy w marcu br. skończyła mu się ważność paszportu, zaczął ustalać, gdzie i na jakich warunkach można wyrobić nowy. Jeszcze niedawno polscy obywatele mieszkający poza granicami kraju musieli się zwracać do polskiego konsulatu w kraju zamieszkania. Wszystko dlatego, że w Polsce wnioski o wydanie paszportu trzeba było składać u wojewody właściwego zależnie od miejsca zameldowania na pobyt stały lub czasowy. To się zmieniło z dniem 17 stycznia br. Teraz każdy polski obywatel może złożyć wniosek w dowolnym urzędzie paszportowym na terenie Polski. – Tym samym również osoba mieszkająca na stałe za granicą może ubiegać się o wydanie paszportu w Polsce. Należy jednak pamiętać, że gotowy dokument odbiera się w miejscu, w którym składało się wnioski paszportowy – potwierdza Dorota Grala-Kubik, zastępca dyrektora Wydziału Spraw Obywateli i Cudzoziemców w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach.

Kutnyj porównał opłaty za wydanie paszportu w Polsce oraz w Konsulacie Generalnym RP i nie wahał się dłużej: pojechał wyrobić dokument do Bielska-Białej. W konsulacie za-

płaciłby 2 838 koron (informację potwierdziła konsul generalna Anna Olszewska), w Polsce paszport kosztował go 140 złotych (niepełna 900 koron). Są również różnice w opłatach ulgowych, pobieranych od emerytów, rencistów oraz młodzieży uczącej się do 25 roku życia. W Konsulacie trzeba zapłacić 1 419 koron, w biurze paszportowym na terenie Polski 70 złotych (ok. 440 koron). Osoby powy-

żej 70. roku życia w obu przypadkach nie uiszczają żadnych opłat. – Ponieważ mieszkam w Czechach, musiałem wypełnić druk ze wskazaniem osoby kontaktowej z adresem na terenie Polski. W gruncie rzeczy ten adres nie był nawet do niczego potrzebny, bo informację o terminie odbioru paszportu

Wyższe ceny w Konsulacie wynikają z faktu, że ten kieruje się rozporządzeniem ministra spraw zagranicznych o opłatach konsularnych, natomiast biura paszportowe w Polsce – ustawą o dokumentach paszportowych. Placówka dyplomatyczna w Ostrawie nie ma wpływu na wysokość pobieranych opłat.

Dla mieszkańców naszego regionu pojechanie po paszport do Bielska-Białej, Rybnika czy Jastrzębia-Zdroju, gdzie znajdują się najbliższe biura paszportowe, z reguły nie jest bardziej uciążliwe od podróży do Ostrawy. W dodatku czas oczekiwania na paszport w Polsce jest krótszy (do 30 dni) niż w Konsulacie (od 1 do 3 miesięcy). Nie wszyscy polscy obywatele mieszkający w Czechach załatwiają jednak sprawę tak szybko, jak czytelnik z Domasłowic. Osoby, które nie posiadają polskiego aktu urodzenia oraz małżeństwa, będą wprawdzie musiały – czy to załatwiając paszport w Konsulacie, czy w biurze paszportowym w Polsce – postarać się o polskie tłumaczenie tych dokumentów przez tłumacza przysięgłego oraz ich wpisanie do polskich ksiąg metrykalnych. A tego należy dokonać bądź we właściwym Urzędzie Stanu Cywilnego w Polsce, bądź właśnie w Konsulacie.

DANUTA CHLUP



Fot. ARC

Polski paszport

otrzymałem mailem. W przeciągu 14 dni paszport był gotowy – opowiada Kutnyj. Grala-Kubik potwierdza, że wskazanie pełnomocnika do doręczeń jest jednak konieczne.

Następne posiedzenie Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków odbędzie się 21. 11. 2013

ZDARZYŁO SIĘ

GÓRNICZY DOPIĘLI SWEGO

Górnice Związki Zawodowe w środę odwołały strajk. Spółka OKD zgodziła się na korzystne dla pracowników brzmienie układu zbiorowego na lata 2014-2018. Dokument został już podpisany. Układ zbiorowy ponownie będzie gwarantował pracownikom tak zwaną 13. i 14. gaźę. – Pracownicy będą otrzymywali sześciokrotność średniego dziennego wynagrodzenia przed urlopami letnimi i sześciokrotność przed Bożym Narodzeniem – powiedział „Głowski Ludu” Jaromír Pytlík, przewodniczący Górnich Związków Zawodowych. Dodał, że w akapicie dotyczącym odprawy w przypadku zwolnień z przyczyn organizacyjnych ustalono kompromisowe rozwiązanie. (dc)

KUPON

Nominowany do nagrody

Imię i nazwisko głosującego

Adres

Tel/e-mail

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 3 do 7 °C
noc: 4 do 0 °C
wiatr: 0-4 m/s

dzień: 2 do 6 °C
noc: 4 do 0 °C
wiatr: 3-5 m/s



9 771212 422041

1 3 1 3 4

Człowiek nakarmi człowieka

W najbliższą sobotę odbędzie się pierwsza w historii RC Narodowa Zbiórka Żywności. Akcja jest odpowiedzią na aktualną sytuację ekonomiczno-społeczną w kraju – co dziesiątemu mieszkańcowi RC brakuje środków na zakup żywności. Akcja rozpocznie się o godz. 8 i potrwa do godz. 20. W tym czasie w stu różnych sklepach w całej RC można będzie przekazywać zakupione artykuły spożywcze na pomoc ubogim, które zostaną im przekaza-

ne za pośrednictwem banków żywności oraz konkretnych terenowych oddziałów organizacji charytatywnych. W naszym województwie w zbiórkę żywności włączy się szereg super- i hipermarketów, m.in. Tesco w Karwinie, Hawierzowie, Trzyńcu i Czeskim Cieszynie oraz hawierzowski Globus. Według dostępnych informacji, rola marketów nie będzie się ograniczać wyłącznie do udostępnienia miejsca organizatorom zbiórki. Biorące udział w akcji duże sieci

handlowe przekazują bowiem artykuły spożywcze do banku żywności w ciągu całego roku. Przykładem może być Tesco, które zobowiązało się dodać ze swojej strony 20 proc. do zebranej przez klientów żywności. Jej odbiór zapewnią będzie w miejscu ok. 1000 wolontariuszy.

Jedyną jak dotąd tego rodzaju zbiórkę w RC organizuje spółka „Byznys pro Społeczność” oraz Czeska Federacja Banków Żywności przy współpracy z Armią Zbawienia

oraz partnerami firmowymi. Podobne zbiórki w Europie nie są jednak niczym nowym. Pod koniec listopada podobna akcja odbędzie się we Francji już po raz 29. Również w Polsce przynoszą one konkretne owoce – rok temu w czasie ostatniego listopadowego weekendu wzięło w niej udział blisko 50 tys. wolontariuszy, którzy w 3300 sklepach zebrali 810 ton artykułów spożywczych, z których można było przygotować ponad półtora miliona dań. (sch)

REKLAMA



Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki oraz MK PZKO Jabłonek zapraszają na

Wystawę Polskiej Książki 2013

Jabłonek Dom PZKO

Uroczyste otwarcie piątek 15. 11. 2013 o godz. 17.00

sobota 16. 11. 2013 godz. 8.00-16.00

niedziela 17. 11. 2013 godz. 8.00-16.00

Imprezie towarzyszy wystawa poświęcona życiu i twórczości Adama Wawroza oraz kiermasz książki.

CL-676

KRÓTKO

KONTROLE
NA GRANICY

KOCOBĘDZ (dc) – Od piątku polska Straż Graniczna prowadzi wrywnikowe kontrole na przejściach granicznych z innymi krajami wchodzącymi w skład strefy Schengen. Powodem przejściowego przywrócenia kontroli granicznych na wjeździe do Polski jest odbywający się w Warszawie Szczyt Klimatyczny, w którym biorą udział czołowi politycy i przedstawiciele międzynarodowych organizacji z całego świata. Patrole Straży Granicznej pojawiły się m.in. na przejściu w Kocobędzu. Kontrole potrwają do 23 bm.

* * *

RUSZYŁ REMONT
BŁĘDOWICE GÓRNE (ep)

– Rozpoczął się remont budynku Urzędu Gminy. W planie jest przede wszystkim remont oraz rozbudowa pierwszego piętra – znajduje się tam sala, z której korzystają mieszkańcy i miejscowe organizacje, odbywają się tam śluby oraz inne imprezy. Prace remontowe potrwają do maja. Na sfinansowanie prac gmina uzyskała dotację z Regionalnego Programu Operacyjnego w wysokości 6,8 mln. koron. Inwestycja pochłonie blisko 10 mln.

* * *

POMOGĄ ZABAWKI

OSTRAWA (ep) – 352 ręcznie wykonane zabawki trafiły właśnie do Komendy Wojewódzkiej Policji. Funkcjonariuszom przydadzą się w czasie pracy z dziećmi – ofiarami przestępstw, przemocy domowej lub molestowania. Szmaciane lalki, pluszowe maskotki i pacynki wykonali pracownicy Caritas św. Aleksandra w Ostrawie. Zabawki znajdują się teraz w pokojach przesłuchań w całym województwie morawsko-śląskim jako pomoc przy nawiązaniu kontaktu z dziećmi. Projekt pomógł sfinansować Urząd Wojewódzki w Ostrawie.

* * *

REMONTUJĄ
PEREŁKĘ

BOGUMIN (dc) – Rozpoczął się remont, dzięki któremu zostanie uratowana jedna z perełek architektonicznych miasta – secesyjny Dom Narodowy na Placu Wolności. Prace budowlane potrwają prawie dwa lata i pochłoną 48 mln koron. Miasto zaciągnęło kredyt na pokrycie 75 proc. kosztów, który będzie spłacało przez prawie dziesięć lat. Na pierwszy ogień poszły piwnice, gdzie przeprowadzane są obowiązkowe w takich wypadkach badania archeologiczne. Potrwają aż do wiosny.

* * *

ŚMIERĆ
NA KOZUBOWEJ

NAWSIE (dc) – Tragiczny wypadek przy pracy wydarzył się we wtorek przed godz. 8.00 na zbozcu Kozubowej. Zginął 20-letni traktorzysta. Okoliczności tragedii bada służba kryminalna policji. Traktor podczas pracy w lesie przewrócił się i zaczął się staczać ze stromego zbocza. – Kiedy na miejsce przyjechali ratownicy, kierowca leżał poza kabiną i nie dawał oznak życia. Lekarz ustalił, że odniósł ciężkie obrażenia głowy, które były powodem natychmiastowego zgonu – poinformował rzecznik pogotowia, Lukáš Humpl.

Rada Polonii Świata wybrała prezesa

W poniedziałek zakończył się trzydniowy Zjazd Rady Polonii Świata. Obrady, w których brało udział 67 delegatów z wszystkich kontynentów, odbywały się w Domu Polonii – Zamku w Pułtusku. Republikę Czeską reprezentowali: Jan Rytko – prezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego oraz Jan Branny, prezes honorowy Macierzy Szkolnej, reprezentujący Kongres Polaków w RC.

– Głównym celem zwołania Zjazdu Rady Polonii były wybory nieistniejącego od kilku lat zarządu Rady Polonii – poinformował Branny. O stanowisko przewodniczącego ubiegali się dwaj przedstawiciele środowisk polonijnych: Jan Cytowski (Kongres Polonii Kanadyjskiej) oraz Frank Spula (Kongres Polonii Amerykańskiej). Delegaci wybrali w tajnym głosowaniu Cytowskiego. Na czele zarządu Rady Polonii będzie stał przez najbliższe cztery lata. Wiceprezesami zostali Helena Miziniak z Wielkiej Brytanii oraz Waldemar Tomaszewski, europoseł z Litwy. W skład prezydium weszło po jednym przedstawicielu regionalnych wspólnot polonijnych.

Zjazd poruszał różnorodne problemy. Wiele z nich regularnie budzi emocje na forach polonijnych – dofinansowanie działalności polonijnej przez państwo polskie, propagowanie imienia Polski w świecie, krytyka Polskiej Agencji Prasowej, że mało interesuje się sprawami Polonii. Duże zainteresowanie towarzyszyło omawianiu problemów z wprowadzeniem Karty Polaka i podwójnym obywatelstwem. – Okazało się, że z Karty Polaka i podwójnego obywatelstwa wynikają pewne ulgi, lecz te przywileje są tylko dla niektórych państw na wschodzie. Ja podał

przykład, że gdyby nasi kombatanci mieli Kartę Polaka, to mogliby z okazji rocznic otrzymywać uhonorowania i awanse wojskowe. Niestety obywatelstwo czeskie im to uniemożliwia – powiedział redakcji Jan Branny.

Delegaci krytykowali wydawanie dużych sum na szkolenie liderów polonijnych w Polsce. – Pytali, co oni potem robią, że nie widać wyników ich pracy – relacjonował Branny. Również Jan Rytko ma zastrzeżenia do tych projektów. Uważa, że szko-

lenia liderów polonijnych w Polsce przez osoby, które nie mają rozeznanie w systemie prawnym krajów, w których liderzy później mają pracować, nie spełniają zadania.

Zjazd przyjął kilka uchwał. Większość związana jest z upamiętnieniem zmarłego papieża Jana Pawła II, który w przyszłym roku zostanie kanonizowany. Uchwalono ogłoszenie roku 2014 Rokiem JP II, nazwanie kaplicy przy Zamku w Pułtusku jego imieniem oraz ufundowanie przez Radę Polonii Świata

obrazu papieża do kaplicy. Prócz tego podjęto uchwałę o nawiązaniu kontaktów nowej Rady Polonii Świata z władzami RP oraz o ogłoszeniu roku 2014 Rokiem Jana Karskiego (dyplomata, historyk i działaczka Polskiego Państwa Podziemnego w czasie II wojny światowej). W poniedziałek uczestnicy Zjazdu na zaproszenie prezydenta RP Bronisława Komorowskiego wzięli w Warszawie udział w uroczystościach z okazji Święta Niepodległości. (dc)



Pamiątkowe zdjęcie delegatów Zjazdu Rady Polonii Świata.

Na lotnisku krócej
i bezpieczniej

Ostrawskie lotnisko Leoša Janáčka pochwaliło się wczoraj nowościami technicznymi, które uzyskało w ramach projektu finansowanego z europejskich funduszy strukturalnych. Zakupiono przede wszystkim pojazdy techniczne służące do obsługi lotniska. Pojazdy, które poruszają się będą po płycie lotniska, umożliwią m.in. sprawniejszą i bezpieczniejszą obsługę podróży oraz przewóz rzeczy.

– Krótszy czas oraz większe bezpieczeństwo przy odprawie samolotów i podróży jest jednym z kryteriów, na które przewoźnicy zwracają uwagę przy podejmowaniu decyzji o otwarciu nowych linii. Ich priorytetem jest jak najkrótszy czas spędzony na lotnisku. Szczególnie tanie linie lotnicze mają bardzo mało czasu na odprawę. Między innymi dzięki realizacji tego projektu udało nam się w tym roku przyciągnąć do Ostrawy Ryanair – powiedział dyrektor generalny lotniska, Pavel Schneider. (ep)

Szykują się do świąt

W Karwinie widać już przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. W mieście pojawiają się właśnie bożonarodzeniowe dekoracje.

– Zaczęliśmy w centrum – udekorowaliśmy rynek oraz główne ulice miasta. W tym roku po raz pierwszy ozdobione będzie również otocze-

nie nowo przebudowanej biblioteki oraz niektóre obiekty, które właśnie przeszły remont – informuje rzeczniczka karwińskiego Urzędu Miasta, Šárka Swiderová.

Świąteczne ozdabianie Karwiny zakończy się 29 listopada, kiedy na rynku stanie żywa choinka. W roku ubiegłym miasto uzyskało pierwsze miejsce w ogólnokrajowym konkursie na najpiękniejszą miejską choinkę – teraz za pieniądze z nagrody zakupi nowe ozdoby choinkowe. – Bożonarodzeniowe dekoracje, włącznie ze zużyciem energii elektrycznej na światła, kosztować nas będzie w tym roku 400 tys. koron – dodaje Swiderová. Światła na choince rozświecą się 1 grudnia, kiedy uroczyste zapali je prezydent miasta. Za bożonarodzeniowe drzewko posłuży w tym roku świerk przywieziony z okolic Dobrej. (ep)



Przygotowanie świątecznego wystroju frysztackiego rynku.

Nasi w Chinach

Władze województwa morawo-śląskiego zabiegają o przychylność Chińskiej Republiki Ludowej. Hetman Miroslav Novák bierze właśnie udział w trwającym od środy w Pradze Chińskim Forum Inwestycyjnym, a w przyszłym tygodniu wyjeżdża do chińskiej prowincji Jiangsu, gdzie podpisze memorandum o rozwoju przyjacielskiej wymiany i współpracy pomiędzy naszym województwem a prowincją Jiangsu.

Na praskiej konferencji mówił o możliwościach współpracy morawo-śląskiego z Chinami w sferze transportu i infrastruktury drogowej,

przemysłu oraz turystyki, przedstawił ofertę tutejszych stref przemysłowych gotowych na przyjęcie nowych inwestorów oraz atrakcje turystyczne.

– Nawiązanie współpracy z drugą na świecie potęgą gospodarczą jest dla naszego województwa bardzo ważne przede wszystkim ze względu na kryzys gospodarczy, który bardzo dotkliwie dotknął nasz region. Rozwój małych i średnich przedsiębiorstw oraz współpraca w zakresie ruchu turystycznego mogłyby poskutkować wytworzeniem tak potrzebnych u nas miejsc pracy – skomentował hetman Novák.

Do Chin hetman wyjedzie w najbliższy poniedziałek. 19 listopada podpisze przygotowane memorandum. Prowincja Jiangsu, licząca ponad 71 milionów mieszkańców, należy do najlepiej rozwiniętych regionów Chińskiej Republiki Ludowej, historycznie już ma przemysłowy charakter i może się pochwalić wysokim poziomem rozwoju nauki i techniki. Współpraca pomiędzy regionami skupiać się będzie przede wszystkim na sferze przemysłu, w planie jest również współpraca pomiędzy uniwersytetami oraz innymi jednostkami naukowymi. (ep)

Wiosną budowa?

Dyrekcja Dróg i Autostrad ogłosiła wczoraj przetarg na budowę nowej drogi I/11 na odcinku między Nieborami i Oldrzychowicami oraz Oldrzychowicami i Bystrzycą. Jeżeli wszystko obejdzie się bez komplikacji, budowa będzie mogła ruszyć już wiosną przyszłego roku.

Na odcinku z Nieborów do Oldrzychowic przewidziano czteropasmową jezdnię z 13 mostami oraz z jednym wielopoziomym skrzyżowaniem. Jej długość wyniesie 4,86 km. Nieco dłuższy (6,24 km) będzie odcinek z Oldrzychowic do Bystrzycy. Obejmować będzie 12 mostów oraz dwa skrzyżowania wielopoziomowe. (sch)

NASZA RECENZJA

Horror o ofiarach węgla

Sobota, godz. 20.00. W karwińskim kinie Centrum za chwilę ma się rozpocząć seans, lecz do kasy wciąż wije się długa kolejka. Tworzą ją głównie młodzi, na czarno ubrani ludzie. Wśród nich widać nieliczne wyjątki w bardziej kolorowych strojach. To widzowie, którzy przyszedli obejrzeć premierę horroru „Karbon” nie dlatego, że są miłośnikami tego gatunku filmowego, lecz z ciekawości – chcą się przekonać na własne oczy, jak w „straszny” sposób można opowiedzieć historię zniszczonej przez węgiel Karwiny.

Film nakręciła amatorska grupa filmowa „Horrorwatch”. „Karbon” jest filmem czarno-białym i trudno go sobie nawet wyobrazić w kolorowej wersji. Czarny jest węgiel i czarna jest krew – a właściwie nie wiadomo, czy to krew, czy węgielna maź. Tak samo, jak można się tylko domyślać, jaką potrawę zjada na obiad rodzina, która jest bohaterem horroru. Ta bezkształtna masa widzowi przypomina rozgotowany węgiel.

Bohaterami 50-minutowego filmu są mieszkańcy starego domku fińskiego. Oni zostali, lecz wszystko wokół uległo dewastacji. Z wę-

gla wyzwala się magiczne zło, które przyciąga tych ludzi, a potem ich niszczy, popycha w kierunku szaleństwa i śmierci.

Węgiel, który daje pożywienie, a zarazem niszczy i zabija. W filmie dosłownie, a w rzeczywistości... też prawie dosłownie. Dzięki wydobywaniu węgla utrzymują się w regionie tysiące rodzin, a zarazem przez wydobycie węgla wiele rodzin straciło swoje domy. Karwiniacy z jednej strony protestują przeciw poszerzaniu obszarów wydobywania, z drugiej – nie potrafią sobie wyobrazić życia bez kopalni. Ostatnim obrazem w

filmie jest widok starego domku z tablicą umocowaną na ogrodzeniu. Na tablicy widnieją przekreślony szyb i napis: „Dziękuję. Nie sprzedam swego domu”. Ale czy ludzie, którzy za wszelką cenę chcą zostać, choć wszystko wokół zamienia się w gruzy, mogą być szczęśliwi? Czy nie grozi im to, co w wyolbrzymiony, horrorowy sposób zostało pokazane w filmie – przygnębienie i rozpacz?

Dla bohaterów filmu nie ma odwrotu. Węgiel na dobre ich pochłoniął. Chociaż... Pod koniec jeden jedyny raz pojawiają się kolory: duży kwitnący słonecznik i uśmiechnięta dwójka bohaterów w czasach, gdy byli młodzi. Czy to tylko przypomnienie szczęśliwej przeszłości, czy też przebłysk nadziei na przyszłość? Każdy z widzów sam musi to rozstrzygnąć, bo film wiele pytań pozostawia bez odpowiedzi. „Karbon” to nie jest klasyczna filmowa historia, lecz ciąg symbolicznych obrazów podbarwionych demoniczną muzyką. Dialogów jest tu bardzo mało, w całym filmie padło zaledwie kilka zdań – niektóre z nich „po naszymu”. Na samym początku, jeszcze przed rozpoczęciem akcji, słychać głos Jana Zolicha, który w kilku zdaniach przybliży w gwarze początki wydobywania węgla.

Reżyserem filmu i współautorem scenariusza jest Lukáš Bulava, drugim scenarzystą Vít Spurný. Występują: Viki Pekalová, Barbora Kosiecová, Martina Dobešová, Vít Spurný, František Šindělka. DANUTA CHLUP



Nawet sprzedaż biletów i gadżetów związanych z filmem miała stylową oprawę.

Fot. DANUTA CHLUP

WYGRAJ Z »GŁOSEM LUDU« BILETY NA KONCERT W »DZIUPII«

Trio Chłopcy Kontra Basia

23 listopada w Czeskim Cieszynie

Wschodząca gwiazda polskiej sceny alternatywnej, formacja Chłopcy Kontra Basia, zagra 23 listopada w czeskokocieszyńskim klubie „Dziupla”. „Głos Ludu” wspólnie z organizatorami koncertu przygotował dla czytelników dwie darmowe wejściówki. Szczegóły poniżej.

W „Dziupli” zabrzmią utwory z debiutanckiej płyty „Oj tak!”, na której gościnnie wystąpił pianista Mariusz Obijalski, muzyk zespołów Fisz Emade, Tworzywo oraz Natu – solowego projektu Natalii Przybysz. Liderem zespołu jest Barbara Derlak, odpowiedzialna m.in. za wartość tekstową wszystkich piosenek. Wokalistka inspiracje czerpie

z twórczości ludowej. Teksty oddają stylizację baśni, gawęd czy przyspiewek. – Ludowe fascynacje przejawiają się także w warstwie muzycznej pod postacią oberkowej frazy, surowości pieśni obrzędowej, czy melodyjności ballady. Całość podana jest we współczesnych, jazzujących aranżacjach – powiedział nam Michał Przywara ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w RC, jeden z organizatorów koncertu.

tu. Skład grupy uzupełniają Marcin Nenko (kontrabas) i Tomasz Waldowski (perkusja, futujara). Koncert realizowany jest w ramach projektu Independent.pl – spotkanie z polską kulturą niezależną i idealnie wpisuje się w klimat czeskokocieszyńskiego klubu „Dziupla”. Oficjalne ceny biletów w przedsprzedaży wynoszą 150 koron (25 zł), na miejscu w dniu koncertu 180 (30). (jb)



Trio Chłopcy Kontra Basia.

Fot. ARC

PYTANIE KONKURSOWE

Z którego polskiego miasta wywodzi się trio Chłopcy Kontra Basia? Na odpowiedzi czekamy do wtorku 19 listopada – pod adresem internetowym info@glosludu.cz lub pocztowym: Redakcja „Głosu Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyń.

Kuchnia Fójcikowej – reaktywacja

Na półkach księgarskich pojawiła się książka, która na pewno zainteresuje mieszkańców naszego regionu. Chodzi o reprint „Naszej Kuchni” Walburgi Fójcikowej, którą pierwszy raz wydano w Czeskim Cieszynie w 1937 roku. Na przedruk książki zdecydowało się bielsko-czeskokocieszyńskie wydawnictwo WZ&MS.

Kto ma w domu „Kuchnię Śląską” Emilii Kołder, na pewno sięgnie także po skarbnięc śląskiej sztuki kulinarnej autorstwa Fójcikowej, długoletniej kierowniczkę polskiej szkoły gospodarstwa domowego w Orłowej. To właśnie od niej uczyła się Emilia Kołder. W tej chwili pozycję można nabyć za 240 koron w księgarni polskiej przy ul. Čapka w Czeskim Cieszynie, w najbliższym czasie dostępna będzie również na Wystawie Polskiej Książki.

– Nasza księgarnia jest wyłącznym dystrybutorem tej pozycji, ale wkrótce książka będzie dostępna także w różnych księgarniach w regionie, w których sprzedaje się polskie książki, a także w Polsce. Oczywiście będzie możliwość kupienia „Naszej kuchni” także podczas Wystawy Polskiej Książki – wyjaśnia właściciel księgarni, Zenon Wirth. – Celem wydawcy

było pokazanie po 76 latach pierwszemu wszystkim następnym wydań książek kucharskich, które ukazały się w naszym regionie, przede wszystkim „Kuchni Śląskiej” pani Emilii Kołder. Wszystkie późniejsze książki kucharskie z naszego regionu opierały się w dużej mierze właśnie na przepisach Walburgi Fójcikowej – mówi.

W książce znajdziemy 1267 tradycyjnych przepisów z kuchni śląskiej. Są tu receptury na dania popularne wśród śląskich gospodyń do dziś, ale też takie regionalne specjały, które przyrządza się rzadziej. Znajdziemy tu na przykład takie perelki, jak herbatniki ze skwarków, dynię w winie czy napoje: „kruszon dla pań podczas tańca”, „lemoniada dla chorych” i wiele innych. Oprócz konkretnych przepisów umieszczono tu na przykład także porady dotyczące robienia przetworów, zestawy obiadów wytwornych, czy skromnych obiadów postnych.

– Dzieło to jest pierwszą książką kucharską u nas na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji. Zawiera przepisy, które zalecają przygotowywać pokarmy i według naszych zwyczajów polskich i według naszych smaków śląskich i odpowiednio do naszej zamożności – czytamy w przedmowie do wydania z 1937 roku. „Nasza Kuchnia” ukazała się wtedy nakładem Zjednoczenia Związków Niewiast Katolickich w Czechosłowacji. – Autorką naszej książki, która przynosi chlubę polskiej niewieście śląskiej, jest zaszczytnie nam wszystkim znana p. Walburga Fójcikowa, długoletnia kierowniczka polskiej szkoły gospodarstwa domowego w Orłowej. Cały zastęp dorostu na gosposie wychodził rok rocznie z pod wytrawnego jej kierownictwa, a znalazłszy się na samodzielnej stopie, zateknił za cennymi wskazówkami szkolnymi, pragnął treściwego zestawienia przepisów kulinarnych dla szarzyzny życia – pisał dalej Paweł Lipka, prezes Zjednoczenia Związków Niewiast. (ep)



Okładka wznowionego wydania.

Fot. ARC

Polskie książki na wystawie

W piątek w Domu PZKO w Jabłonkowie odbędzie się wernisaż Wystawy Polskiej Książki. Do udziału w wydarzeniu, nad którym patronat honorowy objął Konsulat Generalny RP w Ostrawie, zaprasza Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki. – Tym razem na naszej wystawie będzie się prezentować kilkanaście wydawnictw. Obok takich, które już u nas gościły, pojawią się również zupełnie nowe, więc każdy znajdzie coś dla siebie – zapewnia Helena Legowicz, prezes SPPK.

Jabłonkowski wernisaż wystawy zaplanowano w piątek o godz. 17. Wystawa będzie gościć w tamtejszym Domu PZKO przez weekend (zwiadzać można ją w sobotę i niedzielę w godz. 8-16).

– Po Jabłonkowie odwiedzi Trzyniec, Czeski Cieszyń oraz Karwinę. Wystawie towarzyszyć będzie ponadto ekspozycja poświęcona życiu i twórczości Adama Wawrosza „Z Adamowej dżichty”, a także kiermasz książki – zapowiada Legowicz.

W Trzyniecu wystawa zagości w Domu PZKO im. A. Wawrosza 18 i 19 listopada (w godz. 9-17), w Czeskim Cieszynie ekspozycja będzie czynna 21 i 22 listopada (w godz.

9-16) w Teatrze Cieszyńskim, natomiast w Karwinie zorganizowana zostanie 25 i 26 listopada (w godz. 9-17) w Bibliotece Regionalnej.

Przedsięwzięcie dofinansowało Ministerstwo Kultury Republiki Czeskiej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w ramach zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za Granicą” oraz miasta Karwina i Czeski Cieszyń. (wik)



Wystawa odbędzie się po raz kolejny.

Fot. MAREK SANTARIUS

MŁODZIEŻ GIMNAZJALNA WYSTAWIA W GALERII TEATRALNEJ W CZESKIM CIESZYNIE

Poszli ze skórą na targ

Co młodzież gimnazjalna rozumie pod pojęciem „kontakt”? Niejedną odpowiedź na to pytanie można znaleźć na wystawie prezentowanej w Dużej Galerii Teatru Cieszyńskiego. Jej wernisaż odbył się we wtorek z udziałem młodych twórców, ich nauczycieli, rodziców i kolegów.

Dyrektor teatru, Karol Suszka, otworzył ją symbolicznym dzwonkiem. – Cieszę się, że właśnie tu otwieracie swoją twórczą drogę życiową, że zrealizujecie pierwszą wystawę swoich prac plastycznych – swoich wypowiedzi artystycznych właśnie w Teatrze Cieszyńskim – podkreślił. Więcej o wystawie powiedział nauczyciel plastyki w Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie, Władysław Kubień. Przypomniał, że ostatnia wystawa z cyklu „Przenikanie” odbyła się cztery lata temu. Potem jakby zabrakło chętnych – nie tyle żeby tworzyć, ile żeby swoją twórczość publicznie pokazać. W końcu się jednak zdecydowali, w rezultacie czego na wystawie, której tematem jest kontakt, znalazły się prace aż 24 uczniów – większe i mniejsze, pojedyncze lub całe serie, rysunki, grafiki, kolaże, prace przestrzenne. – Faktem jest, że sami wystawiający podnieśli poprzeczkę wysoko, jeśli chodzi o poziom prezentowanych dzieł – stwierdził Kubień.

Pozytywnie o obejrzanym projekcie wyraził się w rozmowie z naszą gazetą Paweł Wąlich, przewodniczący Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC. – Wystawa jest na wysokim poziomie. Uczniowie są dobrze prowadzeni, bo żeby mogli tworzyć, trzeba ich zainspirować, dać im pewien kierunek. Niektóre prace są świetne, wybitne, inne dopiero na początku drogi. To, co zostało narysowane, nie jest przypadkiem, ale wynikiem przemyśleń – zauważył.



Wtorkowy wernisaż przyciągnął do teatru wielu miłośników sztuki.

Jego słowa potwierdziła Lucka Durczok, autorka czterech wystawianych obrazków. – Temat wydaje się łatwy, ale jeżeli człowiek zacznie się nad tym zastanawiać, to stwierdzi, że jest bardzo trudny. Kontaktem może być podanie rąk, pocałunek, kontakt wzrokowy. Ja zastanawiałam

się również nad kontaktem między warstwami, kontaktem regulaminu i uczuć, nad kontaktem zmarłego z żywym – objaśniała przekaz poszczególnych swoich prac. – Te obrazy mają wiele znaczeń i odbiorca sam może na swój sposób je odczytywać – dodała trzecioklasistka, która kiedy

nudzi się w domu, bierze kartkę, ołówek i coś rysuje.

Pierwszoklasistka Joanna Santarius przyznała, że rysuje najczęściej na lekcji, w przyszłości jednak chciałaby się zająć malarstwem w bardziej profesjonalny sposób. Temat pojawił się w sposób abstrakcyjny – jako

splecione dwa pasma włosów lub pędów roślin, które tworzą jedno, oraz jako pasujące do siebie puzzle w kolorach jesieni.

Z kolei Miriam Heczko za najbardziej naturalny kontakt uważa kontakt międzyludzki. Dlatego inspiracji szukała wśród ludzi. – Może to być kontakt wzrokowy, pocałunek, dotyk, czyli kontakt przedstawiony na fragmencie ludzkiego ciała – przytaczała przykłady, które ilustrują jej trzy obrazy, dwa szkice i dwie grafiki. Miriam lubi malować od dzieciństwa, jednak przez ostatnie trzy lata zajmuje się tego rodzaju sztuką w sposób bardziej intensywny.

Chociaż na wystawie w galerii teatralnej udało się zgromadzić wiele ciekawych i bardzo różnorodnych prac, W. Kubień przyznał, że nie łatwo było zmobilizować młodzież, żeby zaprezentowała je publicznie. – Każdy, kiedy robi coś pierwszy raz, to ma pewne obawy. Jeżeli bowiem prezentuję coś publicznie, to niosę swoją skórę na targ i nie wiem, jaki będzie odbiór. Co najmniej kilku uczniom udało się jednak przełamać tę barierę i wierzę, że będzie to dalej owocować – wyjaśniał nauczyciel. – Cieszę się, że mamy ludzi, którzy myślą i tworzą, szkoda tylko, że nie zawsze chcą to pokazać, bo sądzą, że nie warto. Warto jednak wyjść z szeregu i przy okazji pociągnąć za sobą swoich rówieśników – podkreślił dyrektor gimnazjum, Andrzej Bizoń

BEATA SCHÖNWALD

Przepisują Biblię

Ręcznie pisana Biblia powstaje właśnie w ośrodkach Diakonii Śląskiej. W inicjatywę, zorganizowaną z okazji 400. rocznicy ukazania się trzeciego wydania Biblii Kralickiej z 1613 roku, włączają się pracownicy i podopieczni ośrodków, a także mieszkańcy czy uczniowie szkół.

W Stonawie prace nad przepisywaniem Biblii nadzoruje miejscowy ośrodek Diakonii Śląskiej Elim.

– Wciągnęłam w tę inicjatywę miejscowe szkoły: polską i czeską. Przepisują także niektórzy nasi klienci, pracownicy oraz praktykantka. Dużo z naszych podopiecznych nie dałoby rady przepisywać, ale niektórzy włączają się w to poprzez modlitwę – wyjaśnia kierowniczką ośrodka Elim, Uršula Byrtusová.

W polskiej podstawówce w Stonawie-Hołkowicach dzieci i nauczycielki bardzo chętnie włączyli się do projektu. – Biorą w tym udział nie tylko nasi uczniowie, ale też dorośli. Przepisują dzieci, nauczyciele i rodzice. Dla nas jest to wielkim zaszczytem, że możemy własnoręcznie przepisać choćby kawałek Biblii – mówi dyrektorka polskiej podstawówki, Marcela Gabrhel. – Dostaliśmy rozdział szósty Ewangelii wg świętego Łukasza, rozdzieliliśmy to między siebie tak, by fragment przepisywany przez każdą osobę stanowił jakąś całość – tłumaczy.

Wśród stron oddanych przez szkoły są nie tylko przepisane ręcznie fragmenty. Pierwszoklasiści, którzy jeszcze nie znają wszystkich liter lub nie potrafią jeszcze dobrze pisać, narysowali obrazki, ilustrujące fragmenty Ewangelii. Na razie projekt zakłada przepisanie czterech ewangelii Nowego Testamentu, w planie jest jednak przepisanie całej Biblii. Każdy, kto włączył się w inicjatywę, dostał specjalne arkusze z miejscem na tekst. Na dole każdej strony znajduje się informacja, kto przepisywał dany fragment.

Kiedy diakonia zbierze wszystkie przepisane stronicę, zostaną one związane w jedną księgę. – Przepisana Biblia będzie wystawiona w nowym ośrodku szkolenio-



Uršula Byrtusová, kierowniczką ośrodka Diakonii Śląskiej w Stonawie, pokazuje rysunki i przepisane przez uczniów miejscowych szkół stronicę Ewangelii św. Łukasza.

wym Diakonii Śląskiej w Czeskim Cieszynie na Niwach. Chciałabym potem z tą księgą odwiedzić szkoły, które wzięły udział w projekcie, żeby uczniowie zobaczyli wynik tej pracy, nie tylko to, co sami zrobili – żeby uświadomili sobie, ile osób nad tym pracowało i jakie to miało znaczenie – dodaje Byrtusová. (ep)

Dzwony dla Gutów

Na wieży drewnianego zabytkowego kościółka w Gutach zawisną dwa nowe dzwony. Większy, ważący 130 kg, nosi imię słowiańskich apostołów, świętych Cyryla i Metodego, drugi, 70-kilogramowy, ochrzczono imieniem Michała Archanioła. Dzwony zostały odlane w Przemysłu. Jak podkreślił proboszcz parafii trzyciesko-ropickiej, ks. Kazimierz Płachta, można było to zrobić tylko dzięki wyjątkowej ofiarności miejscowych wierzących oraz osób spoza parafii.

Uroczyste poświęcenie guckich dzwonów nastąpi podczas najbliższej

niedzielnej mszy św., którą o godz. 10 będzie sprawował wikariusz generalny Diecezji Ostrawsko-Opawskiej, mons. Martin David. Bicie Cyryla i Metodego oraz Michała Archanioła po raz pierwszy rozlegnie się nad wioską tydzień później, o godz. 11, w kończącej rok liturgiczny uroczystości Chrystusa Króla.

Drewniany kościół w Gutach otrzyma nowe dzwony w roku dla niego szczególnym. Na bieżący rok przypada bowiem 450-lecie jego budowy oraz 1150. rocznica przyjścia na Morawy wspominanych już Cyryla i Metodego. (sch)

Zabawa ze Smokiem

Trzyniecscy hokeiści poszukują młodych talentów... malarskich. Klub Stalownicy Trzniec właśnie ogłosił konkurs dla przedszkolaków oraz uczniów pierwszego stopnia szkół podstawowych. Zadaniem dzieci będzie narysowanie bożonarodzeniowej kartki dla Smoczka – klubowej maskotki. Może się tam pojawić jakaś postać z bajek, dzieci mogą też wymyślić własną, fantastyczną figurę lub cokolwiek innego, co przyjdzie im na myśl.

Konkurs ruszył 11 listopada i potrwa do 22 listopada. – Mogą w nim brać udział dzieci w ramach swojej

klasy, nie można nadsyłać prac indywidualnie. Z każdej klasy można zgłosić trzy najładniejsze kartki i przesłać je na adres klubu do 22 listopada – czytamy w regulaminie konkursu.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 28 listopada, a nagrody czekają na młodych malarzy nie byle jakie. Zwycięzca (lub ewentualnie cała klasa) otrzyma bilety na mecz Stalowników. Młody malarz dostanie też pamiątkowe zdjęcie ze Smoczkiem oraz inne pamiątki. Na zdobywców drugiego i trzeciego miejsca czekają nagrody rzeczowe. (ep)

GŁOSIK

Rozśpiewane dzieci ze Stonawy



Fot. MAREK SANTARIUS

Od lewej: Zbyszek Gabrhel, Tereska Drobisz, Eliška Gabrhel, Toník Feber oraz Zuzka Maťová.

W tym tygodniu zajrzeliśmy do polskiej podstawówki w Stonawie. W niewielkiej szkole na Hołkovicach uczy się w tym roku szkolnym siedmioro dzieci, pomimo tego talentów tu nie brakuje. Już od siedmiu lat działa w szkole zespół folklorystyczny „Dziecka za Stonawę”. Założyła go i do tej pory prowadzi nauczycielka Wanda Grudzińska. Zaczęło się od występu na Festiwalu Piosenki Dziecięcej, potem przyszedł sukces na Konkursie Muzyki i Pieśni im.

Stanisława Hadyny oraz kolejne występy. Wkrótce „Dziecka ze Stonawy” rozstawiły swoją małą szkołę.

– Zespół liczy około 30 osób – to dlatego, że tańczą i śpiewają tu dzieci od przedszkolaków aż po absolwentów – wyjaśniła nam kierowniczka zespołu. – Prezentujemy nasz śląski, dolański folklor. Ostatnio występowaliśmy akurat z programem dożynkowym, w repertuarze mamy też takie piosenki i tańce, jak „kozok”, taniec „sarocz”, „piekła placki” czy

„myśliwieczku” – dodała. Niedawno Miejsce Koło PZKO nawiązało współpracę z polskimi miejscowościami Syrynia i Lubomia. W ramach wspólnego projektu „Dziecka ze Stonawy” wystąpiły w październiku na pezetkaowskiej imprezie „Spotkania z folklorem”, na którą przybyli goście z tych dwóch partnerskich miejscowości. Po nowym roku szykują się natomiast na wyjazd do Syryni i Lubomii, gdzie PZKO weźmie udział w tamtejszej imprezie. (ep)

ANKIETA

Porozmawialiśmy z kilkoma członkami zespołu.

ZBYSZEK GABRHEL, klasa 4

Tańczę w zespole już od pięciu lat, zacząłem chodzić na próby jeszcze w przedszkolu. Lubię tańczyć i śpiewać, gram też na flecie. Podoba mi się na próbach i występach, nie denerwuję się przed publicznością. Kiedy skończę szkołę, chciałbym dalej występować w naszym zespole.

ELIŠKA GABRHEL, klasa 1

Jestem w zespole od przedszkola. Bardzo lubię chodzić na próby, teraz przyszedł do zespołu kolega z klasy, Toník, i tańczymy razem. Niedawno mieliśmy występ, nie denerwowałam się. W domu też lubię pośpiewać.

TONÍK FEBER, klasa 1

Jestem w zespole od tego roku szkolnego. Na próbach

jest fajnie, podoba mi się. Tańczę z Elišką – znamy się z przedszkola, a teraz jesteśmy razem w klasie. Byłem już na dwóch próbach, nauczyłem się na przykład piosenki „Leci wrona, siadła na roli”.

TERESKA DROBISZ, klasa 2

Chodziłam tańczyć do zespołu już w przedszkolu. Najbardziej lubię śpiewać i tańczyć „Myśliwieczka i wrona”. Lubię muzykę, chodzę do szkoły muzycznej i uczę się grać na flecie.

ZUZKA MAŤOVÁ, klasa 2

Zapisałam się do zespołu w 1. klasie. Fajnie jest razem tańczyć i śpiewać. Nasze występy są fajne, bo wszyscy śpiewamy i tańczymy, nie denerwujemy się przed publicznością. (ep)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Dzień Przedszkolaka przy ul. Moskiewskiej

W czwartek 7 listopada w naszym przedszkolu przy ul. Moskiewskiej w Czeskim Cieszynie świętowaliśmy po raz pierwszy Dzień Przedszkolaka. Były zabawy, gry, śpiewy, tańce i słodki poczęstunek. Wszyscy bawiliśmy się w specjalnie na tę okazję zrobionych czapczkach z napisem „Dzień Przedszkolaka”. Zabawa była na „sto dwa”! Oczywiście nie zabrakło niespodzianek, którymi zostały obdarowane grupy. Przy tej okazji



Dzieci, które w tym roku zaczęły uczęszczać do przedszkola, zostały pasowane na wesołych przedszkolaków.

pasowaliśmy dzieci, które w tym roku szkolnym zaczęły uczęszczać do naszego „Przedszkola Wesołych Przygód” na dzielnych, odważnych, wesołych przedszkolaków. B.W

Nie to zdjęcie

W ubiegłym tygodniu pod artykułem pt. „Uśmiechajcie się dzieciaki”, który przysłano nam z przedszkola „Pogoda” w Oldrzychowicach, przez pomyłkę pojawiło się zdjęcie z innego przedszkola, ilustrujące pasowanie na zuchy przedszkolaków z Lutyni Dolnej. Za pomyłkę przepraszamy. (r)

WITAMY



Filip Rylko urodził się 8 czerwca 2013 roku w Trzyńcu. Ważył 3640 g i mierzył 55 cm. Chłopiec jest pierwszym dzieckiem państwa Zuzanny i Dominika Rylków. Rodzina mieszka w Gnojniku.

Filip – imię męskie pochodzenia greckiego oznaczające: „lubiący konie” lub „przyjaciel koni”. Nośił je na przykład Filip II Macedoński, ojciec Aleksandra Wielkiego.

Magda Telaarik urodziła się 8 grudnia 2012 roku w Trzyńcu, ważyła 3150 g i mierzyła 50 cm.

Rodzice dziewczynki to Danka (z domu Miczka) i Libor Telaarikowie. Mama dziewczynki pochodzi z Olbrachcic, a ojciec z Koprzywnicy. Imię dla córki rodzice wybrali razem.

Magda jest skróconą formą lub zdrobnieniem imienia Magdalena (imię pochodzenia hebrajskiego). Oznacza osobę pochodzącą z Mag-

dali, miasta położonego nad jeziorem Genezaret w Palestynie).

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: przyczko@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres redakcji.

Prosimy też o informację, czy zgadzają się państwo na publikację również w rubryce „witamy maluszki” na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz.



Zdjęcia: ARC

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Miły Głosiku!

Przesyłamy Ci pozdrowienia i całusy z wycieczki do Chlebowej Chaty w Górkach Wielkich. Razem z rodzicami, paniami i panem dyrektorem upiekliśmy smaczne podplomyki, masło i ser. Dowiedzieliśmy się także dużo ciekawostek o pszczołach. Okazało się, że w stodole mają fajne traktory i stare narzędzia rolnicze. Koniecznie musicie to zobaczyć!

Przedszkolaki z Gnojnika



Fot. ARC



Katarzyna Supik – talent od Boga

Nie wszystkie dzieci spędzają wolne chwile wyłącznie przed komputerem. Masa młodych osób zamiast ślęczenia w krzesle ze wzrokiem wbitym w ekran laptopa, na którym rozgrywany jest kolejny odcinek ulubionej gry komputerowej, wybiera coś bardziej sensownego. A przede wszystkim pożytecznego dla zdrowia. Na Zaolziu nie brakuje utalentowanych, młodych sportowców. Przekonujemy się o tym regularnie podczas imprez pokroju lekkoatletycznych mistrzostw PSP czy narciarskiego Zjazdu Gwiazdzistego. Do gwiazd najmłodszego pokolenia należy bez wątpienia Katarzyna Supik, zawodniczka klubu 1. Běžecký Jablonek.

Katarzyna Supik, na co dzień uczennica Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu, od trzech lat zajmuje się wyczynowo biegami. Dokładnie zaś od dwóch lat, bo pierwszy rok Katarzyna trenowała pod wodzą swojego ojca, Mariusza Supika. – Chciałem na początek sam przygotować córkę, nastawić ją na wyczynowe bieganie. Po roku Kasia trafiła już do jabłonkowskiego zespołu, który należy do najlepszych w skali całego kraju – powiedział „Głosowi Ludu” Mariusz Supik. Dumny ojciec od trzech lat przygląda się sukcesom swojej córki. Kasia trzykrotnie stała na najwyższym podium prestiżowego biegu „Hornická desítka”, trzykrotnie z rzędu zwyciężyła też w Biegu o dzbanek mleka podczas Gorolskiego Święta w Jabłonce. W tym roku Katarzyna Supik dołączyła do swojej kolekcji medalowej złoto w Memoriale Wandy Delong, który co roku organizuje MK PZKO w Mistrzowicach. Daniel Kadłubiec, niestrudzony propagator otwartych mistrzostw PZKO w biegu przełajowym, od wielu lat zabiega o to, by Memoriał Wandy Delong służył też za promocję sportu dla młodych osób, jako jedna z form integrowania naszego środowiska szkolno-młodzieżowego. – Talent pokroju Kasi Supik trzeba szlifować jak diament – powiedział nam Daniel Kadłubiec. Znany etnograf, ale także miłośnik sportów amatorskich, zaznaczył, iż kluczowe dla rozwoju młodego sportowca jest wsparcie rodziny, a także szkoły. – Bez wsparcia rodziców oraz nauczycieli nie można w bezpieczny i naturalny sposób połączyć nauki ze sportem. W



Katarzyna Supik (z przepaską na czole) podczas startu we Frydku-Mistku w prestiżowym biegu „Hornická desítka”.

przypadku Kasi Supik wszystko działa bez usterek – stwierdził Kadłubiec. – Skądinąd polska podstawówka w Trzyńcu zawsze stawiała na sport i to z powodzeniem – dodał.

Młoda sportsmenka skupia się przede wszystkim na biegach przełajowych. W treningowym cyklu 10-letniej Katarzyny Supik znajdują się też jednak biegi na orientację, które szlifuje gościnnie w Trzyńcu. – Biegi na orientację to takie uzupełnienie treningów. Celujemy w biegi

przełajowe, które Kasi wychodzą najlepiej – podkreślił ojciec zawodniczki, Mariusz Supik. – Za dwa lata będę mogła wystartować w mistrzostwach RC – zdradziła nam Kasia. – Wierzę, że zdąży się dobrze przygotować i wywalczyć przepustkę do krajowego czempionatu – dodał jej ojciec. Katarzyna trenuje w Jabłonce pod okiem trenerów Petra Tvrznika i Kamila Lubojackiego. Wyniki młodych biegaczy robią wrażenie. Podczas biegu „Hornická desítka” oprócz Kasi

Supik na najwyższym podium stanęli też trzej inni młodzi zawodnicy. – Cieszy zwłaszcza coraz lepsza forma moich podopiecznych – powiedział Petr Tvrzník po udanych zawodach we Frydku-Mistku. Listopadowa „Hornická desítka” należy do najpopularniejszych i najbardziej prestiżowych biegów w naszym regionie.

– Ten bieg to dla Kasi symboliczne ukoronowanie całego, wysmienitego sezonu – ocenił Mariusz Supik. **JANUSZ BITTMAR**

Polacy jutro ze Słowacją

Polska reprezentacja piłkarska zmierzy się jutro we Wrocławiu ze Słowacją. Towarzyski mecz będzie zarazem debiutem Adama Nawalki w roli nowego selekcjonera kadry biało-czerwonych.

Polacy do meczu przygotowują się od poniedziałku w Grodzisku Wielkopolskim. Oprócz piątkowej batalii ze Słowacją piłkarze zmierzą się też 19 listopada towarzysko z Irlandią na stadionie w Poznaniu.

Nawalka przyznał, że jest mile zaskoczony atmosferą w drużynie i relacjami między zawodnikami. – Mówiło się o jakichś konfliktach w zespole, ja tego nie widzę. Wprawdzie są to dopiero nasze pierwsze wspólne dni, podczas których poznajemy się nawzajem. Ale już teraz widać, że ta grupa zaczyna się integrować. To bardzo ważne, bo tylko wtedy jesteśmy w stanie osiągnąć wynik, jeżeli będziemy stanowić grupę – powiedział selekcjoner reprezentacji Polski na konferencji prasowej. – Każdy z tych powołanych zawodników musi się czuć potrzebny, ale też musi wierzyć, że przez swoją postawę będzie podnosił morale. Wszyscy biorą na siebie ciężar i odpowiedzialność za wyniki. Bez względu na to czy grają w Borussia Dortmund, Arsenalu czy Dolcanie Ząbki – zaznaczył.

Nowy trener reprezentacji Polski odważnie postawił na pokaźną liczbę zawodników z T-Mobile Ekstraklasy. – To sygnał, że każdy może otrzymać szansę – podkreślił Nawalka. – Teraz wszystko od nich zależy, a aby być w tej reprezentacji, muszą potwierdzić swoją wartość – dodał. Do meczu ze Słowacją przygotowuje się aż trzynastu graczy z polskiej ekstraklasy, czyli połowa całej grupy. Według informacji lekarzy, na drobne urazy narzekają Wojciech Szczęsny i Adrian Mierzejewski. Wszystko wskazuje jednak na to, że do jutrzejszego meczu zdążą wylizać się z ran. **(jb)**

Mistrzostwa PSP w tenisie stołowym

PTTS „Beskid Śląski” wspólnie z PSP w Czeskim Cieszynie zorganizowali w ubiegłą sobotę w sali gimnastycznej przy ul. Hawliczka tradycyjne mistrzostwa uczniów polskich szkół podstawowych w tenisie stołowym. – Nowością w tegorocznej edycji była zmiana regulaminu rozszerzająca kategorie 4 chłopców i 4 dziewczyn, niestety nie wszystkie kategorie były obsadzone – poinformował naszą redakcję Henryk Cieślars, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski” i szef sekcji sportowej. Szkoda, iż do turnieju zgłosiły się tylko cztery nasze szkoły, konkretnie polskie placówki z Czeskiego Cieszyna, Gnojnika, Jabłonkowi i Wędrzyni. – Sekcja sportowa PTTS „Beskid Śląski” składa podziękowania za pomoc nauczycielkom Małgorzacie Piaseckiej i Renacie Buława. Turniej przebiegł bez usterek i stał na bardzo dobrym poziomie – dodał Cieślars. **(jb)**



Najlepsze dziewczyny w kategorii 4-5 i 8-9.



Najlepsza trójka chłopców w kategorii 6-7.

DZIEWCZYNY

Kat. 4-5

1. Izabela Klimek (Cz. Cieszyn), 2. Natalia Benková (Cz. Cieszyn), 3. Wiktoria Sikorska (Cz. Cieszyn)

Kat. 8-9

1. Barbara Gaura (Cz. Cieszyn)

CHŁOPCY

Kat. 4-5

1. Andrzej Waclawik (Cz. Cieszyn), 2. Jan Wojczech (Cz. Cieszyn), 3. Mateusz Pilch (Cz. Cieszyn)

Kat. 6-7

1. Mateusz Klimek (Cz. Cieszyn), 2. Laurent Lasota (Gnojnik), 3. Jan Kręzelok (Gnojnik)

Kat. 8-9

1. Stefan Hławiczka (Jabłonków), 2. Marek Mandrysz (Cz. Cieszyn), 3. Krystian Szczelina (Cz. Cieszyn)

Zdjęcia: MAŁGORZATA PIASECKA

KADRA POLSKI NA MECZE ZE SŁOWACJĄ I IRLANDIĄ

Bramkarze: Wojciech Szczęsny (Arsenal Londyn), Artur Boruc (Southampton), Przemysław Tytoń (PSV Eindhoven), Rafał Leszczyński (Dolcan Ząbki)

Obrońcy: Piotr Celeban (FC Vaslui), Artur Jędrzejczyk (FK Krasnodar), Marcin Kowalczyk (Wołga Niżni Nowogród), Łukasz Szukała (Steaua Bukareszt), Tomasz Jodłowiec (Legia Warszawa), Tomasz Brzyski (Legia Warszawa), Rafał Kosznik (Górnik Zabrze), Marcin Kamiński (Lech Poznań), Adam Marciniak (Cracovia), Michał Pazdan (Jagiellonia Białystok)

Pomocnicy: Jakub Błaszczykowski (Borussia Dortmund), Piotr Cwieliog (VfL Bochum), Krzysztof Mączyński (Górnik Zabrze), Grzegorz Krychowiak (Stade de Reims), Adrian Mierzejewski (Trabzonspor), Waldemar Sobota (Brugge), Paweł Olkowski (Górnik Zabrze), Tomasz Hołota (Śląsk Wrocław)

Napastnicy: Robert Lewandowski (Borussia Dortmund), Marcin Robak (Pogoń Szczecin), Łukasz Teodorczyk (Lech Poznań), Dawid Nowak (Cracovia)